

Biograficzne doświadczenia wielokryzysu: reorientacja, wzmocnienie i neutralizacja¹

Jacek Burski, Adam Mrozowski

Wprowadzenie

Omówione wcześniej wyniki badań kwestionariuszowych CATI sugerowały współistnienie w świadomości społeczno-ekonomicznej Polaków i Polek odrębnych wymiarów kryzysów („wielokryzysu globalnego”, „kryzysu ekonomicznego”, „kryzysu swojskości”). Społeczno-demograficzne korelaty tych stanów świadomości nie układały się w jednoznaczne wzory i tendencje, choć istotną rolę dla formułowanych przez respondentów obaw przed danym typem kryzysu odgrywały podziały polityczno-ideologiczne (por. rozdział 6). W niniejszym rozdziale pogłębialmy te wnioski i poszukujemy odpowiedzi na pytanie o społeczne i biograficzne mechanizmy leżące u podstaw sposobów doświadczania wielokryzysu i opowiadania o nim, w tym przede wszystkim o pandemii COVID-19, przez osoby pracujące w omawianych w części III książki branżach niezbędnych.

Projektując badania, założyliśmy, że pomimo skali społecznych wyzwań, jakie obserwowaliśmy od 2020 r., pandemia COVID-19 i inne kryzysy niekoniecznie i nie zawsze definiowane będą przez osoby badane jako biograficzne

¹ Rozdział (za zgodą redakcji) został oparty na artykule autorów opublikowanym w czasopiśmie „Qualitative Sociology Review” (Mrozowski i Burski, 2024b). Stanowi poszerzenie zawartych tam rozważań o kolejne przypadki, kategorie analityczne i elementy ramy teoretycznej.

punkty zwrotne, czyli „krytyczne incydenty” (A.L. Strauss, 2013, s. 63), które wymuszałyby pracę nad indywidualną tożsamością, tj. pracę biograficzną (A.L. Strauss, 1993). Założenie to wynikało wprost z doświadczeń badań biograficznych nad innymi wstrząsami makrospołecznymi, w tym wojną (Dopierała i Waniek, 2016) czy transformacją systemową (Kaźmierska i Waniek, 2020a; Mrozowicki, 2011), które tylko w pewnych okolicznościach stawały się centralnymi osiami opowiadanych historii życia. W przypadku opowieści o wojnie miało to miejsce wyraźniej w przypadku elit symbolicznych (Czyżewski, 2016). Na znaczenie kapitału symbolicznego dla opowiadania indywidualnej biografii z perspektywy wydarzeń historycznych wskazywały również badania nad robotnikami (Mrozowicki, 2011) i ludźmi młodymi (Kajta i Mrozowicki, 2024) w okresie transformacji systemowej w Polsce. O kulturowych uwarunkowaniach i problemach interpretacji odpowiedzi udzielanych na pytania retrospektywne w sondażu CATI pisaliśmy również w rozdziale 9 książki.

Badania nad doświadczeniem wielokryzysu i opowiadaniem o nim wiążą się również z wyzwaniem metodologicznymi, które utrudniały stawianie hipotez. W odniesieniu do pandemii COVID-19 nie mieliśmy dostępnych danych *ex post*, ponieważ większość prowadzonych badań biograficznych w Polsce, np. w postaci analizy dzienników czy pamiętników pandemii, realizowana była w pierwszym roku jej trwania (Głowacka i in., 2022; Olcoń-Kubicka i in., 2023). Wiedzieliśmy, że poprzednie pandemie, w tym pandemia hiszpanki na początku XX wieku, były szybko zapominane, szczególnie w przypadku tych, na które nałożyły się inne kryzysy i które trwały stosunkowo krótko (Afeltowicz i Wróblewski, 2021; Krastev, 2020). Nasze badania realizowane były od połowy 2021 r. do lutego 2024 r., co dało nieco dłuższy dystans czasowy, choć pewnie zbyt krótki, by mówić o ukształtowaniu się pamięci społecznej pandemii COVID-19. W jeszcze większym stopniu dotyczyło to wojny w Ukrainie, która przekształciła się w pełnoskalowy konflikt po ataku Rosji na ten kraj w 2022 r., oraz skokowych wzrostów inflacji po 2022 r. Analizy skupiały się zatem nie tyle na pamięci wstrząsów zewnętrznych (głównie pandemii i w mniejszym stopniu wojny w Ukrainie), co na sposobach opowiadania o nim niejako na żywo, choć w przypadku ostatnich wywiadów, realizowanych pod koniec 2023 r. i na początku 2024 r., już z pewnej perspektywy czasowej.

Klasyczne teorie pamięci zbiorowej mogą być jednak inspirujące, ponieważ wskazują na społeczne (grupowe) ramy odniesienia dla indywidualnych obrazów przeszłości (Halbwachs, 2008). Wskazuje się w nich również na związek pomiędzy wyobrażeniami o przeszłości a „obrazami mentalnymi, które stosujemy do rozwiązywania teraźniejszych problemów” (Cosser, 1992, s. 34). Podobny wniosek wypływa z panelowych badań porównawczych nad pamięcią

o pandemii COVID-19 w 11 krajach w latach 2020–2022. Badanym zadawano dwukrotnie te same pytania, dotyczące m.in. postrzegania przez nich ryzyka, zaufania do instytucji czy środków ochronnych wykorzystywanych w okresie pandemii COVID-19, a dodatkowo, w trakcie II fali badania, proszono ich o przypomnienie sobie swoich odpowiedzi z I fali. Okazało się, że informacje udzielane w II fali, a także fakt zaszczepienia się (lub nie) przeciw COVID-19 silnie oddziałują na pamięć o zachowaniach i opiniach z przeszłości (Sprengholz i in., 2023). Jak wskazuje Barbara Misztal (2003, s. 78):

Przeszłość jest rekonstruowana tak, aby pasowała do osobistych „teorii siebie” dotyczących tego, w jaki sposób ludzie uważają, że mogliby się zachować, podczas gdy ich wiedza o sobie jest pozyskiwana z rutynowych wydarzeń życiowych – z tego, co robią, myślą i czują każdego dnia.

O ile badania psychologiczne dotyczące pandemii mówią o „skrzywieniu” (*bias*) obrazu wydarzeń z przeszłości (Sprengholz i in., 2023), to w przypadku badań biograficznych w mniejszym stopniu interesują nas obiektywne fakty na jej temat niż to, w jaki sposób doświadczenia różnorodnych wstrząsów społecznych wpisują się (lub nie) w koncepcje siebie i strategię życiowe badanych.

W oparciu o przeprowadzone badania biograficzne zrekonstruowaliśmy trzy warianty relacji pomiędzy strategiami życiowymi reprezentowanymi w opowiadanej historii życia a sposobami przedstawiania wielokryzysu, przede wszystkim pandemii COVID-19. Po pierwsze, w części zebranych biografii mieliśmy do czynienia z prezentacją pandemii (i rzadziej innych kryzysów²) jako istotnego punktu zwrotnego, co określamy mianem „reorientacji” biograficznej. Mowa tutaj zarówno o reorientacjach o charakterze aksjonormatywnym, tj. redefinicji istniejących strategii życiowych w wyniku kryzysów (m.in. przesunięciu uwagi jednostek z pracy na życie prywatne, np. na budowanie rodziny), jak i takich, w których następuje wyraźne przejście między strategiami życiowymi. Taka strategia polegać może na wprowadzaniu nowych planów biograficznych (np. rozpoczęciu nowej pracy bądź aktywności w organizacji związkowej) czy pojawieniu się w większym stopniu doświadczenia cierpienia i utraty kontroli nad własnym życiem (wzmocnienie potencjałów trajektoryjnych³). Istotny

² Mowa tutaj zarówno o wstrząsach po 2020 r., w tym pełnoskalowej wojnie w Ukrainie, jak i kryzysach przed 2020 r., np. o transformacji systemowej po 1989 r.

³ Potencjałami trajektoryjnymi nazywamy źródła cierpienia i bezładu, które „niosą ze sobą zagrożenie dla organizacji ich biografii i tożsamości, ujawniają kruchość codziennego świata życia oraz łamliwość nomicznego charakteru rzeczywistości” (Waniek, 2016b, s. 114–115). Źródeł potencjałów trajektoryjnych można doszukiwać się

był dla nas kierunek tych zmian – czy uwzględniał on bardziej indywidualne czy bardziej kolektywne przesunięcie ciężaru procesów biograficznych. Naszą uwagę zwracało nie tylko to, czy badana osoba mówi o konkretnym kryzysie, ale również to, w jaki sposób możemy powiązać te relacje z całokształtem procesów biograficznych obserwowanych w wywiadach.

Po drugie, strategie życiowe w sferze pracy wypracowane przed 2020 r., również w ramach zmagania się z konsekwencjami chronicznego kryzysu sektora usług publicznych (zob. rozdział 2), do momentu przesilenia mogły być kontynuowane, a wstrząsy i kryzysy makrospołeczne opisywane były wówczas jako czynniki je utrwalające; wariant ten określiliśmy mianem „wzmocnienia”. Po trzecie, w części przypadków mieliśmy do czynienia z „neutralizacją” kryzysów, tj. z minimalizowaniem ich znaczenia dla indywidualnych doświadczeń biograficznych. Nie były one przedmiotem refleksji biograficznej, w szczególności pomijane były w głównej („spontanicznej”) części opowiadanej historii życia, przy czym zasadniczym doświadczeniem była – podobnie jak w przypadku „wzmocnienia” – ciągłość realizowanych strategii życiowych. W obu ostatnich wariantach mieliśmy zatem do czynienia z opisywaną w rozdziale 1 normalizacją kryzysów, rozumianą w kategoriach ich biograficznego osławiania (por. Mrozowicki i Czarzasty, 2020). Należy tu nadmienić, że śledzenie mechanizmu pomijania było do pewnego stopnia utrudnione ze względu na konstrukcję przyjętego narzędzia badawczego, w którym m.in. wprost pytaliśmy o doświadczenia z okresu pandemii czy, wraz z upływem czasu i zmianami w konstrukcji scenariusza wywiadu, o wpływ innych kryzysów na życie osobiste.

Dalsza część rozdziału podzielona została na cztery części. W pierwszej zajmujemy się teoretycznymi rozważaniami na temat tego, w jaki sposób kryzysy społeczne mogą być interpretowane w ramach badań biograficznych, szczególnie w kontekście metody biograficznego wywiadu narracyjnego Fritza Schützego. Następnie przechodzimy do przedstawienia trzech głównych logik relacji między wielokryzysem a procesami biograficznymi obserwowanymi w narracjach naszych badanych: reorientacji, wzmocnienia oraz neutralizacji. W każdym z tych podrozdziałów wykorzystujemy studia przypadków biograficznych, w których obserwujemy interesujące nas zjawiska.

zarówno w ramach biograficznych dyspozycji danej jednostki do bycia zranioną, jak i w ramach „zewnętrznie” oddziałujących „kluczowych sprzeczności w obrębie aktualnej sytuacji życiowej” (Schütze, 2012b, s. 428), np. załamania się biograficznego planu działania.

15.1. Biografia i kryzysy makrospołeczne: kontekst teoretyczny

Relację pomiędzy indywidualnym doświadczeniem biograficznym a procesami makrospołecznymi można konceptualizować, korzystając z różnych propozycji występujących w polu refleksji socjologii biograficznej. Warto tu przywołać m.in. rozróżnienie Daniela Bertaux (2012) pomiędzy pojęciami „czasu historycznego” (rozumianego jako „czas zmian społecznych”, ujętych w konkretne daty i wydarzenia w skali makrospołecznej) i „czasu biograficznego”, odnoszącego się do jednostkowych historii życia, których tempo rozwoju charakteryzuje się inną dynamiką niż czas historyczny. Na pierwszych etapach analizy materiału empirycznego była to dla nas szczególnie ważna dychotomia ze względu na możliwość teoretycznego ujęcia doświadczania wielokryzysu i opowiadania o nim w kontekście pojawiania się kolejnych faz pandemii z perspektywy indywidualnych biografii⁴. W większości zebranych przypadków w pierwszej części wywiadu, gdy narratorzy spontanicznie opowiadali historie życia, pandemia pojawiała się bardzo rzadko jako istotny element opowieści. Doprowadzając swoje relacje do momentu, w którym się znajdowali, rozmówcy nie wspominali o pojawieniu się zagrożenia wirusem ani tego, jak sami doświadczali konsekwencji jego rozprzestrzeniania się i wchodzenia w stan kryzysu czy to w ramach wspólnot pierwotnych (rodzin czy najbliższych znajomych), czy – patrząc szerzej – jako członkowie większych zbiorowości, np. grupy zawodowej czy społeczeństwa. Można więc postawić tezę, że – mówiąc językiem Bertaux – pandemia nie była w tych przypadkach jednym z elementów włączonych do wymiaru czasu biograficznego.

Z kolei Robert Lee Miller (2005) omawia szereg czynników, które wpływają na to, w jaki sposób czas historyczny jest uwzględniany w historiach życia. Odnosi się m.in. do kontekstu pokoleniowego, wskazując na wagę przynależności do grupy dzielącej wspólne, formatywne doświadczenie pokoleniowe, do znaczenia określonej fazy życia, w której jest jednostka w trakcie badania, czy do momentu przeprowadzania badania. W naszym przypadku wydaje się, że szczególnie ten ostatni element mógł mieć wpływ na kształt uzyskanych narracji. Przeprowadzanie wywiadu jeszcze w pandemii czy w trakcie

⁴ Skupiamy się tutaj na pandemii z dwóch powodów: po pierwsze, w początkowej fazie zbierania danych to kryzys pandemiczny znajdował się w centrum naszych zainteresowań (w tym okresie nie mieliśmy jeszcze do czynienia z konsekwencjami rosyjskiego ataku na Ukrainę czy tym bardziej z rosnącymi kosztami życia). Po drugie, kiedy te zaczęły być przez nas podejmowane jako tematy badawcze, ich nieobecność w opowiadanych historiach życia, a zwłaszcza w pierwszych („spontanicznych”) ich częściach była jeszcze wyraźniejsza.

pełnoskalowej wojny w Ukrainie mogło niektórym narratorom utrudniać opowiadanie o trwających doświadczeniach w ramach indywidualnej historii życia, ponieważ nie były to dla nich wydarzenia z przeszłości, ale teraźniejsze. Jednak, nie odrzucając takiej interpretacji, trzeba zauważyć, że w części przypadków spotykamy się z nawiązaniem w pierwszej fazie wywiadu do aktualnych wydarzeń. Najczęściej odnosi się to do kwestii pozycji zawodowej bądź innej głównej aktywności biograficznej, ale w naszej kolekcji znalazły się przypadki włączenia wydarzeń o charakterze historycznym do głównej wypowiedzi, co sugeruje, że czas kryzysu w odpowiednich warunkach może stać się istotnym elementem spontanicznej narracji i zostać poddany urefleksyjnieniu przez osobę badaną. Dodatkowo w części istniejących badań, w szczególności z ludźmi młodymi, pandemia jawi się jako wydarzenie dramatyczne, o znacznym potencjale narracyjnym (Klinenberg, 2024; Pustułka i in., 2023), podczas gdy nasze wcześniejsze obserwacje z wywiadów z pracownikami i pracownikami pierwszej linii, realizowanych jeszcze w 2021 r., pokazywały dużo bardziej zróżnicowane sposoby prezentacji tego kryzysu (Burski, 2021; Mrozowski 2024b).

Co interesujące, w trzeciej części wywiadu, w której pytaliśmy o to, co przydarzyło się rozmówcom i rozmówczyniom od początku pandemii, oraz o wpływ innych kryzysów w okresie 2020–2024, to, zwłaszcza w kontekście tej pierwszej, pojawiały się obszernie i szczegółowe wypowiedzi na temat jej indywidualnego doświadczania przez narratorów. Równocześnie chronologia indywidualnych narracji pandemicznych często nie pokrywała się z czasem historycznym epidemii w Polsce. „Początek pandemii” w niektórych wywiadach miał miejsce kilka tygodni bądź miesięcy później w stosunku do jej faktycznego początku w marcu 2020 r., wraz z pojawieniem się pierwszego pacjenta, podopiecznego czy wraz z własnym zachorowaniem. Dominował w tych relacjach narracyjny schemat komunikacyjny (Schütze, 2012a), w ramach którego rozmówcy odtwarzali poszczególne momenty pandemii, przy czym niekoniecznie trzymali się chronologii, ale często „odgrywali” poszczególne sceny, powtarzali przypominane sobie konkretne wypowiedzi swoje i innych osób i angażowali się emocjonalnie w toku opowiadanej historii. W niektórych wywiadach zdarzało się, że po porównaniu pierwszej części wywiadu (w której oczekuje się częstszej komunikacji o charakterze narracyjnym) z trzecią (gdzie raczej spodziewamy się wypowiedzi o charakterze argumentacyjnym, opisowym bądź teoretycznym) okazywało się, że to właśnie w tej ostatniej narracyjny sposób wypowiedzi był wyraźniej obecny. Było to dla nas potwierdzeniem narracyjnego potencjału kryzysu pandemicznego, dowodem na możliwość powrotu do przeżytych wydarzeń, ale też wyzwaniem o charakterze interpretacyjnym. W każdym takim przypadku musieliśmy zastanowić się nad powiązaniem między różnymi

częściami wywiadu i poszczególnymi wypowiedziami badanych w kontekście roli kryzysu w ich opowieściach biograficznych.

Warto zastanowić się nad wywiadami, w których mieliśmy do czynienia z odwrotną sytuacją, czyli wprowadzaniem wątku kryzysów do głównej narracji biograficznej. Taki przypadek miał miejsce przede wszystkim w momencie pokrywania się m.in. doświadczeń pandemicznych z innymi istotnymi wydarzeniami żywotnymi (np. narodzinami dziecka, śmiercią bliskich, zmianą pracy). W konsekwencji mogliśmy śledzić, jak kryzys odzwierciedlał się w sposobach organizacji opowieści biograficznych: wpływał na zmianę sytuacji życiowej, rewaluację życiowych priorytetów czy dezorganizację i zachwianie biograficznej równowagi naszych rozmówców. Dodatkowo pandemia pojawiała się wyrażnie w narracjach tych osób, które z różnych względów miały sprecyzowane poglądy polityczne na te wydarzenia. Miało to miejsce np. w przypadku osób sprzeciwiających się szczepieniom przeciw COVID-19, które z powodu swojej postawy, pracując w ochronie zdrowia, spotykały się z krytyką i ostracyzmem ze strony współpracowników.

O znaczeniu dyskursu politycznego dla narracji o kryzysie świadczyć mogą wstępne obserwacje z przeprowadzonych wiosną 2024 r. przez dwóch autorów książki, Adama Mrozowickiego i Jacka Burskiego, pilotażowych (i jeszcze niepublikowanych) badań biograficznych z pielęgniarkami w stanie Nowy Jork w USA (Mrozowicki, Burski, w przygotowaniu). Wskazują one, że pandemia COVID-19 funkcjonować może – w innych kontekstach – jako główna oś narracji w pierwszej części opowieści biograficznej. Cechą specyficzną tych wywiadów było to, że większość rozmówczyń była aktywna w amerykańskich związkach zawodowych, które – inaczej niż polskie – bardzo mocno podkreślały znaczenie pandemii i „pracy niezbędnej” w swoim dyskursie i rokowaniach zbiorowych. Wydaje się, że takiego elementu wzmocnienia kolektywnego doświadczenia pandemii i języka opowiadania o niej zabrakło w przypadku pracowników, z którymi rozmawialiśmy w Polsce⁵.

Odnosząc się do współczesnych podejść badawczych, w których skupiano się m.in. na badaniu wpływu doświadczeń wojennych (Dopierała i Waniek, 2016;

⁵ Badania realizowane były w School of Industrial and Labor Relations w Cornell University jako poszerzenie projektu COV-WORK w ramach grantu Fulbright Senior Award Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta przyznanego Adamowi Mrozowickiemu oraz finansowania krótkiego pobytu badawczego Jacka Burskiego ze środków Uniwersytetu Wrocławskiego w ramach programu Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza. W okresie marzec–maj 2024 r. zebrano 31 wywiadów z pracownikami i pracownicami szpitali, domów pomocy społecznej i opieki domowej, w większości w stanie Nowy Jork.

Kaźmierska, 2008) czy doświadczeń zmiany społecznej (Kaźmierska i Waniek, 2020a; Miller i in., 2003; Mrozowski, 2011) na sposób opowiadania swojej historii życia, chcielibyśmy skorzystać z zaproponowanego przez Andrzeja Piotrowskiego i zespół projektu „Biografia i tożsamość narodowa” pojęcia „wektorów biograficznych”, przez które rozumieją oni „typowe nastawienia (ramy, kierunki) interpretacyjne i komunikacyjne, przyjmowane przez narratorów wobec wojennych i okupacyjnych przeżyć” (Piotrowski, 2016, s. 48). W przypadku naszego projektu chodzić będzie oczywiście o przeżycia związane z kryzysami makrospołecznymi. Autorzy wyróżniają dwie pary wektorów: „zagrożenie” i „zaradność” oraz „zakorzenie w historii” i „zakorzenie w milieu”. W związku z tym, że w naszych analizach interesuje nas tylko druga dychotomia, dalej skupimy się właśnie na niej, pomijając pierwszą parę opozycji⁶.

Przez „zakorzenie w historii” autorzy rozumieją tendencję do umieszczania i interpretacji przez narratorów „własnych procesów biograficznych [...] w planie makroprocesów historycznych i społecznych” i odwoływania się przez nich „do kategorii teoretycznych (wiedza) i (lub) rozmaitych modeli ideologicznych, historiozoficznych” (Piotrowski, 2016, s. 49). Z kolei „zakorzenie w milieu” „polega na opowiadaniu i interpretacji własnych doświadczeń w kategoriach toku wydarzeń i zależności zachodzących w mikroskali bezpośredniego środowiska życia” (Piotrowski, 2016, s. 49). Jak zauważa Marek Czyżewski (2016, s. 76), zakorzenie w milieu jest obecne w większości narracji, podczas gdy zakorzenie w historii znacznie częściej występuje w narracjach elit symbolicznych i kulturowych za sprawą lepszego dostępu ich przedstawicieli do dyskursu wypracowywanego w różnych grupach społecznych i politycznych. Obserwację taką potwierdzają również badania biograficzne nad doświadczeniem i pamięcią transformacji systemowej w Polsce (Kaźmierska i Waniek, 2020a). Zdarza się jednak, że również osoby reprezentujące elity klasy robotniczej wykorzystują taką ramę osadzenia swojej historii i intensywnie używają odniesień do ważnych momentów historycznych czy szerszych procesów społecznych; miało to miejsce np. w przypadku historii życia zakładowych liderów i liderek „Solidarności” z lat osiemdziesiątych, badanych przez Adama Mrozowskiego (2011).

Kryzysy mogą być zatem opowiadane zarówno z perspektywy bezpośredniego środowiska życia (milieu), jak i szerszych, makrospołecznych procesów biograficznych. To, na ile w obu przypadkach prezentowane będą jako biograficznie istotne, powiązać można z przypisywanym im przez jednostki

⁶ Kategoria zaradności powraca w opisie strategii życiowych w kolejnym rozdziale książki.

znaczeniem jako „punktów zwrotnych” biografii. Anselm Strauss opisywał punkty zwrotne jako „krytyczne incydenty” (A.L. Strauss, 2013, s. 86), punkty „na ścieżce rozwoju, kiedy jednostka musi zrobić bilans, przeprowadzić reewaluację, zrewidować swoje poglądy, ujrzeć sprawy w nowym świetle i na nowo dokonać osądów” (A.L. Strauss, 2013, s. 92). Amerykański socjolog opracował typologię punktów zwrotnych, wyróżniając w niej następujące kategorie: „kamień milowy” rozumiany jako wydarzenie, które uruchamia progresję lub regresję doświadczeń biograficznych; „wyzwanie” będące próbą sprostania instytucjonalnym i normatywnym oczekiwaniom, czasami przybierającą formę społecznego „eksperymentalnego odgrywania ról”; „zdradę” – porzucenie lub odrzucenie przez biograficznie znaczących innych. Twierdził, że wszystkie rodzaje punktów zwrotnych mogą być bardziej lub mniej zinstytucjonalizowane, występować w zgodzie z oczekiwaniem normatywnymi w danym społeczeństwie lub wbrew takim oczekiwaniom.

Strauss swoje analizy prowadził przede wszystkim na poziomie mikro (biograficznym) i mezospołecznym (organizacji), wskazując na przechodzenie od statusu do statusu w efekcie doświadczania punktów zwrotnych. W mniejszym stopniu interesowały go punkty zwrotne wywołane wydarzeniami w skali makro, do których zaliczyć można np. transformację systemową, wojnę, katastrofy naturalne czy właśnie interesujące nas w tej książce doświadczenie pandemii COVID-19 i wielokryzysu. Inni badacze i naukowcy rozwinęli badania nad punktami zwrotnymi, pokazując ich subiektywne i obiektywne wymiary. Feiwei Kupferberg (2012, s. 227) stwierdził np., że pojęcie punktu zwrotnego odnosi się do „kluczowego powiązania między strukturą społeczną a indywidualną sprawczością, które znajduje się w centrum zainteresowania poznania socjologicznego”.

Tradycja badań biograficznych w socjologii, inspirowana metodą Fritza Schützego (Schütze, 1983, 2008, 2012a), umożliwia zarówno uzupełnienie refleksji nad problematyką punktów zwrotnych, jak i wskazanie podstawowych sposobów, w jakie doświadczenia biograficzne i wydarzenia makrospołeczne są ze sobą powiązane. Pojęcie biograficznych punktów zwrotnych można połączyć z biograficznymi strukturami procesowymi (Schütze, 2005), naczelną kategorią analityczno-teoretyczną metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego. Są to, jak pisaliśmy w rozdziale 4, podstawowe zasady porządkujące opowiadaną historię życia, a samo pojęcie biografii rozumiane jest jako „sekwencyjny spłot struktur procesowych” (Schütze, 2012a, s. 157). Podstawowe struktury procesowe to: „biograficzne schematy działania” (opierające się na aktywnym i intencjonalnym kształtowaniu przebiegu życia), „trajektorie cierpienia” (wyrażające brak możliwości aktywnego kształtowania życia, reaktywność, poddanie się

okolicznościom), „instytucjonalne wzorce oczekiwań” (wskazujące na podążanie za normatywnie zdefiniowanymi przebiegami życia) oraz „metamorfozy”. Metamorfoza, bliska pojęciu punktu zwrotnego, to twórcza przemiana tożsamości biograficznej, „dzięki której w biografii człowieka zostaje zainicjowana nowa, istotna wewnętrzna linia rozwoju [...]” (Schütze, 2012a, s. 158).

Proponujemy, aby metamorfozę i punkty zwrotne rozumieć jako zjawiska zbliżone, ale rozłączne. Ta pierwsza może być wywołana przez doświadczenie punktu zwrotnego w rozumieniu straussowskim. Metamorfoza nie jest jednak jego konieczną konsekwencją – biograficzny punkt zwrotny może wywołać skutki inne niż metamorfoza. Może np. prowadzić do uruchomienia procesów dezorganizacji i utraty kontroli, czyli rozpocząć doświadczenie trajektorii cierpienia. Struktura procesowa metamorfozy jest jednym z narzędzi analitycznych dostępnych w ramach analizy biograficznej, które pozwalają nam zrozumieć sens wydarzeń biograficznych oraz ich znaczenie dla tożsamości jednostki. Jedną z cech charakterystycznych metamorfozy jest rozbieżność między czasem biograficznym, w którym zachodzą zmiany biograficzne, a zinstytucjonalizowanym czasem społecznym (w tym czasem historycznym Bertaux). Doświadczenie takiej rozbieżności może zmusić jednostkę do przededefiniowania swojej tożsamości biograficznej, co dzieje się poprzez uruchomienie mechanizmów „pracy biograficznej”. Według Anselma Straussa (2012, s. 519–520) praca biograficzna jest zbiorem dokonywanych przez jednostkę praktyk interpretacji i reinterpretacji jej własnej biografii, obejmujących jej „przemyślenie, podtrzymywanie, naprawę, jak i zmianę” (A.L. Strauss, 2012, s. 519). Działania takie pozwalają włączyć wydarzenia „zewnętrzne” do biograficznie ukształtowanej tożsamości (proces określany przez Straussa mianem „kontekstualizowania”), pogodzić się z konsekwencjami nieudanych działań, rekonstruować tożsamość i wytaczać nowe kierunki w biografii.

W rozdziale skupiamy się na badaniu relacji pomiędzy makrospołecznymi wstrząsami po 2020 r. (w kontekście rozciągniętego w czasie wielokryzysu) a doświadczeniem indywidualnym, co do momentu przygotowania książki nie było przedmiotem systematycznych analiz w polskiej socjologii biograficznej. Jak już wspominaliśmy w rozdziale 4, większość inicjatyw badawczych wykorzystywała do zbierania danych metody pamiętnikarskie (Całek, 2023; Łukianow i Orchowska, 2023; Olcoń-Kubicka i in., 2023). Wadą stosowania tej metody był stosunkowo krótki zakres czasowy doświadczeń poddanych badaniu, a także pominięcie – poza wyjątkami (Pustułka i in., 2023) – innych, pozapandemicznych wymiarów wielokryzysu. Wyniki tych badań biograficznych wskazują na ambiwalentne konsekwencje kryzysu pandemicznego. Z jednej strony mówi się o pandemii jako szansie na poświęcenie się sprawom prywatnym i rodzinnym

(Całek, 2023), z drugiej zaś o głębokim poczuciu strachu połączonym z niepewnością podczas lockdownów (Głowacka i in., 2022; Olcoń-Kubicka i in., 2023). Oprócz istotnych wyjątków (Muszyński, Pulignano i Marà, 2022; Pulignano i Domecka, 2025; Vermeerbergen i in., 2021) we wcześniejszych badaniach nie analizowano doświadczeń biograficznych pracowników w branżach niezbędnych w kontekście ich karier zawodowych, strategii życiowych lub biograficznych przemian tożsamości.

W dalszej części rozdziału przyjrzymy się bliżej sposobom prezentacji doświadczeń związanych z pracą w czasach wielokryzysu w historiach życia pracowników niezbędnych, zaczynając od przykładu reorientacji biograficznej przedstawionej podczas wywiadów z lekarką rezydentką Pauliną (zmiana ukierunkowana na skupienie się na prywatnym życiu narratorki) i pracownikiem domu pomocy społecznej Antonim (skierowanie się w stronę działań kolektywnych na rzecz pracowników DPS). Następnie przejdziemy do przypadku nauczycielki Grażyny, na której przykładzie zaprezentujemy mechanizm wzmacniania procesów biograficznych (silnie zinternalizowana zaradność), a nasze rozważania zamkniemy przypadkiem Janka, kuriera, dla którego kryzys społeczne mają stosunkowo niewielkie znaczenie w ramach całej jego biografii (pandemia czy konsekwencje kryzysu uchodźczego wywoływane są tutaj jedynie przez pytania badacza i nie mają potencjału wzmacniania bądź reorientacji).

15.2. Kryzys jako moment reorientacji biograficznej: przypadki Pauliny i Antoniego

Do prezentacji zjawiska reorientacji biograficznej wybraliśmy dwa przypadki, w których kryzys pandemiczny pojawia się już w pierwszej części wywiadu i może być traktowany jako biograficzny punkt zwrotny. W przypadku Pauliny jest to impuls do skupienia się na życiu prywatnym i rodzinnym po latach koncentracji na rozwoju zawodowym, a w przypadku Antoniego – do pogłębienia zaangażowania w organizację związkową przy wykorzystaniu zasobów biograficznych z poprzednich faz biografii.

Paulina urodziła się na początku lat dziewięćdziesiątych we wsi w województwie dolnośląskim, w rodzinie lokalnej inteligencji – jej ojciec przez lata był skarbnikiem w urzędzie miasta w dużym mieście powiatowym, matka była pielęgniarką, a w trakcie przeprowadzania wywiadu pracowała jako urzędniczka w administracji publicznej. Oboje rodzice mają wyższe wykształcenie. Paulina ma dwie siostry (jedną starszą o cztery lata i drugą młodszą o dwa

lata), z którymi utrzymuje bliski kontakt. Podkreśliła jednak, że od dzieciństwa jej rodzina była znacznie większa i otaczało ją co najmniej 20 osób. Od szkoły podstawowej narratorka była zaangażowana we wspólnotę Kościoła katolickiego: śpiewała w scholi, wyjeżdżała na pielgrzymki, a później działała w jednym ze stowarzyszeń młodzieży katolickiej. W chwili przeprowadzania wywiadu w 2021 r. Paulina była znacznie mniej zaangażowana w takie działania, mimo że opisała siebie jako osobę religijną.

Narratorka ukończyła studia medyczne w dużym mieście D. Podczas rocznego stażu po studiach poznała swojego męża, Tomka, który pracował jako ratownik medyczny w szpitalu, a równolegle prowadził małą firmę zajmującą się zabezpieczeniem medycznym imprez masowych. Paulina wybrała specjalizację neurologiczną. Początki swojej pracy w ramach rezydentury wspomina jako szczególnie trudny okres ze względu na problemy z pogodzeniem życia prywatnego z zawodowym. Tomek mieszkał w innym mieście, co wiązało się z koniecznością regularnych dojazdów partnerów do siebie nawzajem. Paulina w momencie przeprowadzania wywiadu pracowała w szpitalu klinicznym w Z. (duże miasto na północy Polski), gdzie istniała sztywna, formalna hierarchia zarządzania pracą. Czuła się pozbawiona pomocy i wsparcia ze strony starszych lekarzy oraz przytłoczona oczekiwaniami nieodpłatnej pracy po godzinach, uzasadnianej przez przełożonych potrzebą uczenia się. Sytuacja zmieniła się w drugim roku rezydentury, kiedy na oddziale pojawiło się dwóch nowych lekarzy, którzy wsparli Paulinę w codziennej pracy.

W tym samym czasie (przełom 2019 i 2020 r.) Paulina i jej przyszły mąż (który wówczas był jeszcze jej narzeczoną) zdecydowali się na powrót do miasta D., w którym pracował Tomek. Paulina dostała trzymiesięczny staż w lokalnym szpitalu, ale po wybuchu pandemii COVID-19 została wezwana z powrotem do szpitala w Z., aby pomóc w leczeniu zakażonych. Firma jej narzeczonego miała przestój z powodu lockdownu. W rezultacie Tomek przeprowadził się do Pauliny i znalazł pracę jako członek zespołu wymazowego w jednym z miast w tym samym województwie w północnej Polsce.

W tym samym okresie Paulina zaszła w ciążę i zaczęła wraz z Tomkiem planować ślub. Krótko przed tym wydarzeniem poroniła. Narratorka niewiele mówi o tym okresie poza tym, że ślub w końcu się odbył w warunkach ograniczeń sanitarnych, typowych dla okresu pandemii. Podczas drugiej fali pandemii Paulina uczestniczyła jako wolontariuszka w przekształcaniu oddziału położniczego w covidowy w szpitalu w Z.

Paulina: Byłam akurat [w momencie podejmowania decyzji – przyp. A.M.] na zwolnieniu lekarskim, że no nie chcę się tak nawet nie, że migać, tylko po

prostu, że mam takie poczucie, że no trzeba coś zrobić po prostu i, yyy, jakoś pomóc, że nie można tak, że u nas tak wszyscy, że nikt nie chce iść na ten oddział i jakoś ja chciałam po prostu iść. (BNI_02_OZ_Paulina)⁷

Ważnym kontekstem dla powyższego cytatu jest poprzedzająca go relacja Pauliny o ciężkim zachorowaniu jej wujka na koronawirusa, którą można odczytać jako motywację do jej zaangażowania w tworzenie oddziału covidowego. Sam cytat można interpretować, po pierwsze, jako przejaw etosu opieki w narracji Pauliny, gdyż narratorka podkreśla swoją odpowiedzialność jako lekarki. Po drugie, przedstawienie historii samodzielnej decyzji o zgłoszeniu się do pracy pozostawia wrażenie oddolnej inicjatywy. Podobnie jak w innych zebranych wywiadach w tej grupie zawodowej, również w tym lekarze przedstawiani są jako inicjatorzy powstania oddziału, a swoistemu wykluczeniu podlegają inne grupy zawodowe (przede wszystkim pielęgniarzki⁸). Jest to także okres niezwykle intensywniej pracy. Co więcej, w tym czasie Paulina ciężko zachorowała na COVID-19, choć o przebiegu samej choroby mówi powściągliwie. Może to wynikać z tego, że jej zakażenie (prawdopodobnie od koleżanki lekarki podczas przerwy obiadowej) mogło być wynikiem złamania zasad bezpieczeństwa, co piętnowała w zachowaniach innych osób.

Pandemia jest ważnym czynnikiem, który wpłynął na decyzje zawodowe i rodzinne Pauliny. W jej późniejszym etapie lockdown i restrykcje utrudniały organizację ślubu i wesela, a na to wszystko nakłada się historia poronienia pierwszej ciąży Pauliny, którą w wywiadzie w dużej mierze przemilczała. Poniżej korzystamy z cytatu, w którym przeplata się kilka wymiarów kryzysu pandemicznego uderzającego w życie zawodowe i prywatne Pauliny:

Paulina: Eee, no później mieliśmy przykrą historię, bo, yy, ja zaszłam w ciążę i też planowaliśmy, że po trzech miesiącach, yyy, ja pójdę na zwolnienie

⁷ W rozdziałach 15 i 16, tam gdzie było to możliwe, zdecydowaliśmy się na zachowanie formy transkrypcji wywiadu, która w możliwie szczegółowy sposób pozwala na pokazanie tego, jak w danej sytuacji osoba badana się wypowiadała, łącznie z zająknięciami, zawahaniem czy błędami językowymi. Stoi za tym cel analityczny, polegający na skupieniu się na tych momentach wywiadu, w których osoba badana wykazuje zawahania w opowieści, nie jest pewna tego, w jaki sposób przedstawić dane wydarzenie, co może sugerować, że ma ono istotne znaczenie dla całej historii życia. Nie wszystkie transkrypcje zostały jednak wykonane na tym poziomie szczegółowości, za czym stały względy kosztowe.

⁸ Można przypomnieć, że w wywiadach fokusowych z pielęgniarkami rozmówczynie przypisywały sobie samym analogiczną rolę innowatorek w tworzeniu oddziałów covidowych.

lekarskie, już też będziemy razem, to już było po pierwszej, powiedzmy, fali epidemii, między pierwszą a drugą falą, ee, no ale tam w czwartym miesiącu poroniłam [coraz ciszej], więc, yy, już też było tak, że ja już się przeprowadziłam prawie że do D., bo to miało być tak, że od następnego tygodnia jestem, ee, już na zwolnieniu [śmiech], no ale się okazało, że poroniłam. I to też był taki ciężki dla nas czas. Przez miesiąc jeszcze byłam tam na zwolnieniu lekarskim, więc tak s... Braliśmy wtedy ślub [nerwowy śmiech] w tym czasie jeszcze. Eee, no i tak jakoś przeleciał ten wrzesień i później był październik, ja miałam zacząć właśnie ten staż z neurologii znowu, żeby tu trzy miesiące spędzić, ale, yy, znowu wybuchła druga fala [śmiech] epidemii i znowu musiałam wrócić do Z., więc stwierdziłam... I, i tam się wtedy wybudował ten oddział covidowy, no i ja stwierdziłam, że pójdę na ten oddział covidowy pracować i [śmiech], i tak to się zaczęło. Yy, no, a później kolejny raz... Już się śmiałam, bo, bo ten sta..., ja ten staż z, yyy, neurologii w końcu zrobiłam w tym roku, w marcu. I właśnie się śmiałam, to już, już byłam w ciąży, więc już i tak jakby nie mogłam pracować na oddziale covidowym, ale wtedy właśnie, jak zaczynałam ten, yy, znowu ten staż z neurologii, to wybuchła trzecia fala i mówię sobie: nie wierzę. [śmiech] Nie zrobię tego nigdy! Będę musiała wrócić do Z. i nie zrobię tego nigdy. Ale już właśnie przez to, że, że byłam w ciąży, tam w pracy wiedzieli, to też, yyy, mogłam sobie dokończyć ten staż, nikt mnie tam nie ściągał na siłę, no bo wiedzieli, że i tak nie będę pracować przy covidzie, więc jakby mogłam sobie zrobić te... (BNI_02_OZ_Paulina)

Widzimy, że na przestrzeni krótkiego okresu w życiu narratorki następuje lawina ważnych i trudnych wydarzeń. Paulina miesza narrację o zmianach w sferze pracy z historią swojego ślubu, a przede wszystkim poronienia. Powtarzającym się wątkiem jest wielokrotne przerywanie stażu neurologicznego w mieście D., który był pierwotnym planem zawodowym Pauliny w tym okresie. Pozwala to narratorce na płynne przedstawienie kluczowych momentów jej doświadczenia pandemii: ślubu, utraty ciąży z pierwszym dzieckiem i zaiscienia w ciążę z drugim dzieckiem właśnie w kontekście próby realizacji stażu. Z wywiadu nie wynika, żeby pandemia była czynnikiem prowadzącym do poronienia, wydaje się jednak prawdopodobne, że był to okres, w którym Paulina nie mogła w pełni skupić się na swoim zdrowiu. Naszą uwagę zwróciła również formalna strona tej wypowiedzi – narratorka śmieje się nerwowo w jej trakcie, przerywa ją i często zmienia temat. Można potraktować te załamania w narracji jako wskaźniki silniejszego oddziaływania potencjałów trajektoryjnych poprzez powracanie do trudnych emocji tego okresu.

Podsumowując, w wywiadzie z Pauliną pandemię można interpretować jako punkt zwrotny na trzech poziomach. Po pierwsze, jest to moment,

w którym biograficzne plany narratorki dotyczące powrotu do miasta D. na staż załamują się. Biograficzny plan, który chciała wdrożyć razem z mężem, zostaje porzucony, a sama badana jest zmuszona do powrotu do szpitala w Z., w którym nie czuje się komfortowo jako pracownica. Po drugie, praca Pauliny ulega drastycznym zmianom ze względu na wprowadzony reżim pandemiczny. Narratorka angażuje się w organizację oddziału covidowego, na którym następnie pracuje. Jest to okres bardzo intensywnego wysiłku (zwłaszcza w drugiej fali, kiedy w szpitalu pojawia się znacznie więcej pacjentów z koronawirusem). Po trzecie, pandemia to okres, w którym silnie przeplatają się plany zawodowe i prywatne Pauliny. Narratorka przeżywa emocjonalnie i zdrowotnie wydarzenia, nad którymi trudno jej zachować kontrolę.

Kumulatywny potencjał trajektoryjny znajduje swoje odzwierciedlenie w sposobach opowiadania o kolejnych falach pandemii. Pierwsza fala jest stosunkowo spokojna. W szpitalu nie ma jeszcze wielu chorych na COVID-19, a sama Paulina dopiero przygotowuje się do ślubu, po jakimś czasie (trudno tu o dokładną chronologię) zachodzi w pierwszą ciążę. Druga fala to szczyt narastania potencjałów trajektoryjnych. Paulina doświadcza poronienia, wraca do pracy i postanawia bardziej zaangażować się zawodowo, co prowadzi ją do wzięcia odpowiedzialności za organizację oddziału zakaźnego. Istotnym kontekstem są relacje z osobami w miejscu pracy, które w małym zespole, w czasie tworzenia oddziału covidowego były bliskie i wspierające. Inaczej jest w przypadku relacji z pielęgniarkami, które według Pauliny niechętnie pracowały z pacjentami z COVID-19, ponadto nie przestrzegały protokołów bezpieczeństwa. Dodatkowym źródłem stresu były relacje z tymi pacjentami, którzy kwestionowali prawdziwość pandemii i prezentowali postawy antyszczepionkowe.

Ostatecznie doświadczenie okresu pandemii jest dla Pauliny bodźcem do priorytetowego potraktowania wartości rodzinnych. Współbrzmi to z innymi częściami wywiadu, w których znajdujemy dowody na działanie biograficznego wektora zakorzenienia w milieu – w tym przypadku w środowisku rodzinnym (jeszcze w rodzinie pochodzenia). Sugeruje to silne pragnienie stabilności biograficznej, co wiąże się z osiągnięciem większej równowagi między życiem zawodowym a prywatnym. Paulina podtrzymuje swoje ambicje związane z rozwojem zawodowym (planuje m.in. doktorat), ale równolegle chce powiększyć rodzinę i w końcu zamieszkać w jednym miejscu razem z mężem.

Biograficzna reorientacja Pauliny przebiega na dwóch płaszczyznach. W szerokiej perspektywie historii życia narratorki obserwujemy najpierw przejście od bardziej relacyjnej (skoncentrowanej na szerokiej rodzinie i wspólnocie

religijnej) do bardziej zindywidualizowanej strategii życiowej⁹. Ta przemiana rozpoczęła się jeszcze przed pandemią i była związana z realizacją celów zawodowych oraz zarządzaniem codziennym życiem jeszcze dwuosobowej rodziny. Druga, a dla nas kluczowa zmiana następuje w okresie pandemii, kiedy dochodzi do rewaloryzacji priorytetów i przekierowania planowania biograficznego na życie rodzinne, czego jednym z powodów jest właśnie doświadczenie intensywnej pracy w kryzysie pandemicznym. Reorientacja w jej przypadku ma więc charakter sprywatyzowany – metamorficzny potencjał kryzysu zostaje wykorzystany do skupienia się na potrzebach samej narratorki i jej najbliższej rodziny. Prywatyzację widać również w odniesieniu do sfery działań zbiorowych czy, szerzej, sfery publicznej: Paulina popiera protesty lekarzy rezydentów i podkreśla przypadki łamania praw pracowniczych (np. w odniesieniu do czasu pracy lekarzy), ale nie należy do związków zawodowych z powodu braku czasu i skupienia na podróżach z mężem w czasie wolnym („mam poczucie, że nie mam czasu”). Krytykuje, podobnie zresztą jak znaczna część lekarek i lekarzy (por. rozdział 11), z którymi rozmawialiśmy, transfery socjalne jako demotywujące: „powinno się wspierać przedsiębiorców”, a nie „robić trochę system socjalistyczny”, w którym każdy ma zarabiać „tyle samo”, „nieważne, jaką gdzieś wykazują chęć”. Trudno ocenić, na ile to pandemia COVID-19 doprowadziła do dalszej liberalizacji przekonań politycznych Pauliny, jednak skupienie się na rodzinie i realizowany z powodzeniem biznes męża w urynkowanej branży ochrony zdrowia tworzą podatny grunt dla krytyki kolektywistycznej, socjalnej i solidarystycznej polityki państwa.

Przejdziemy teraz do przypadku Antoniego, który jest przykładem reorientacji o charakterze kolektywnym (bądź w duchu prezentowanej w kolejnym rozdziale typologii: relacyjnym). Narrator urodził się na początku lat sześćdziesiątych w D., dużym polskim mieście. Jest synem elektryka i kierowniczką magazynu. Miał starszego brata i siostrę, którzy zmarli w latach dziewięćdziesiątych. Był wychowany w wierze katolickiej. W wieku siedmiu lat został ministrantem i służył do mszy również w wieku dorosłym. Ukończył szkołę techniczną ze specjalizacją elektromechanika. Po studiach rozpoczął pracę w zakładzie, w którym wcześniej pracował jego ojciec. W latach osiemdziesiątych był członkiem NSZZ „Solidarność”. W stanie wojennym otrzymał propozycję mieszkania komunalnego pod warunkiem, że zostanie przewodniczącym miejscowego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSPM). Narrator ze względu na swoje silne antykomunistyczne przekonania odmówił, co pociągnęło za sobą nieprzyznanie mieszkania i ostatecznie zwolnienie z pracy.

⁹ O typach strategii życiowych obszernie piszemy w kolejnym rozdziale.

Było to dla niego o tyle trudne, że w tym czasie wychowywał już z żoną trzech synów. Następnie został zatrudniony w browarze jako elektryk, gdzie pracował przez 18 lat aż do zamknięcia firmy po jej wykupieniu przez jeden z zachodnich koncernów, co interpretować należy jako dotknięcie kryzysem gospodarczym okresu transformacji systemowej. Krótco przed zamknięciem browaru założył własną firmę oferującą usługi elektryczne i prace porządkowe.

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych Antoni stracił mieszkanie w wyniku kolejnego kryzysu, klęski żywiołowej i musiał wraz z rodziną tymczasowo zamieszkać w akademiku. W 2006 r. rozpoczął studia teologiczne, które ukończył z tytułem magistra. Zbiegło się to w czasie z problemami życiowymi jego synów. Przez krótki czas uczył religii i etyki w szkole, co, jak sam twierdzi, opłaciło mu się finansowo, ale ostatecznie zrezygnował z tej pracy, by prowadzić jednoosobową firmę zajmującą się renowacją mieszkań. Firma po krótkim czasie działalności upadła z powodu „konkurencji ze Wschodu”. Następnie Antoni wykonywał różne prace: kuriera i listonosza, ale ze względu na zły stan zdrowia (cukrzyca i choroba oczu) oraz kontuzję ścięgna Achillesa musiał zmienić pracę na mniej obciążającą fizycznie. W 2018 r. podjął zatrudnienie jako opiekun medyczny w domu pomocy społecznej. W 2021 r. dołączył do lokalnego związku zawodowego, w którym w chwili realizacji wywiadu pełnił funkcję członka zarządu komisji zakładowej. Od około 2014 r. służy w jednym z zakonów świeckich w Kościele katolickim. Niedawno zmarł jego syn, co bardzo nim wstrząsnęło. W chwili realizacji wywiadu, latem 2022 r., mieszkał z żoną, córką i wnukami w mieszkaniu komunalnym w D.

W wywiadzie Antoni skupił się na dwóch wymiarach historii swojego życia: pracy zawodowej i zaangażowaniu w życie Kościoła. Wiara jest ważnym elementem w wywiadzie jako symboliczna rama, w której narrator usensownia wydarzenia ze swojego życia (m.in. śmierć syna). Jeśli chodzi o pracę zawodową, Antoni prezentuje się jako osoba bardzo zaradna. Wspomina o różnych rodzajach dodatkowej pracy w okresie autorytarnego socjalizmu, dzięki której był w stanie zarobić drugą pensję (nadgodziny, płatna praca poza formalnym zakresem obowiązków). Po 1989 r. wykazywał się dużą zaradnością w obliczu kolejnych kryzysów, z którymi musiał sobie radzić: utratą mieszkania, zamknięciem firmy, koniecznością poszukiwania nowego zatrudnienia i problemami rodzinnymi.

Gdy porównamy te mniej lub bardziej istotne punkty zwrotne z doświadczeniem pandemii, staje się jasne, że, po pierwsze, Antoni doświadcza kryzysów w sposób chroniczny (Vigh, 2008), co sprawia, że okres COVID-19 jest tylko jednym z wielu doświadczanych przez niego wstrząsów i niedoborów. Po drugie, w kontekście tego ostatniego kryzysu Antoni korzysta z różnego

rodzaju zasobów biograficznych. W przypadku wcześniejszych kryzysów jego sposoby radzenia sobie opierały się w dużej mierze na indywidualnych zdolnościach i umiejętnościach: zaradności, asertywności i w ograniczonym stopniu na wsparciu rodziny. Z kolei pandemia to okres, w którym następuje reorientacja w wymiarze biograficznym – wektor indywidualnej zaradności przesuwają się w stronę kolektywnej solidarności. Antoni intensywnie angażuje się w działalność związków zawodowych i współorganizuje akcje protestacyjne przeciwko gwałtownie pogarszającym się warunkom pracy. Fakt, że radykalne związki zawodowe w jego DPS poruszały problem niedoborów kadrowych i niskich płac i organizowały w czasie pandemii protesty przed lokalnym magistratem, można uznać za jeden z istotnych czynników, które sprawiły, że praca w momencie kryzysu zdrowotnego wspomnianą była przez narratora w głównej, spontanicznej części wywiadu. Dla Antoniego pandemia to kryzys (nie)zwyczajny, ponieważ – inaczej niż poprzednie – przeżywa go i doświadcza w kategoriach zbiorowych.

Ważnym wątkiem w biografii Antoniego jest jego religijność i skorelowany z nią etos moralny, który stanowi swoisty drogowskaz w sytuacjach trudnych, a związane z nim wartości pozwalają łączyć i wyjaśniać sytuację indywidualną w kategoriach ogólnych. Wydaje się, że jest to też element łączący historię i wydarzenia w skali makro, które często są wykorzystywane przez Antoniego jako kontekst dla jego decyzji i planów biograficznych, z poziomem indywidualnych doświadczeń narratora. „Zakorzenie w historii” pomaga interpretować kolejne kryzysy wywoływane przez niekontrolowane, zewnętrzne okoliczności jako momenty próby dla przekonań moralnych narratora.

Konserwatywne, chrześcijańskie wartości moralne służą Antoniemu nie tylko jako kierunkowskaz w sferze pracy i gospodarki (np. do obrony programu „500+” czy krytyki nierówności społecznych), ale także do krytycznej diagnozy sytuacji w Polsce i na świecie, radykalnej oceny Unii Europejskiej („tam są same bolszewiki według mnie”), a nawet uzasadniania poglądów homofobicznych („wejdzie nam tutaj, kurczę, Unia Europejska i będziemy tak, albo gejami, albo [...] zero rodziny, że dzieci mają tutaj, nie wiem, yyy, się zajmować seksem”). Narrator nie był pytany o kryzys wojenny w Ukrainie, ale w różnych częściach wywiadu krytycznie wypowiada się na temat konkurencji z migrantami na rynku pracy („Ukraińcy [...] zaczęli robić za pół darmo [...]. Ja natomiast jako samodzielna firma musiałem zapłacić ZUS”), wyraźnie ograniczając wspólnotę do własnego narodu. Zakorzenie w historii w połączeniu z konserwatywnymi wartościami sprawia, że wielokryzys interpretowany jest przede wszystkim jako zagrażający wspólnocie narodowej, długotrwały kryzys wartości, na który nakładają się wstrząsy zewnętrzne.

W sferze pracy etos moralny przejawia się w silnym przekonaniu badanego o konieczności zapewnienia godnych warunków pracy i wysokich standardów opieki nad klientami. Z jednej strony postulaty protestu pracowników pomocy społecznej, w którym narrator bierze czynny udział, mają wyraźny wymiar pragmatyczny (związany m.in. z podwyżkami wynagrodzeń), z drugiej jednak Antoni podkreśla niezbędność pracy wykonywanej w domach pomocy społecznej, opieki nad osobami potrzebującymi:

Antoni: Rok czasu, po roku czasu weszła pandemia, no i wszystko się zaczęło już... komplikować, do tego... widziało się wiele rzeczy takich, których no po prostu, no nie byłem przygotowany, na przykład zgony ludzi, przy których się pracowało, przy których się praktycznie traktowało jak eee... jak rodzinę, bo, bo przecież z nimi się pracowało. To są rzeczy, które uderzają bardzo mocno. Byłem na to wprawdzie... Tak czułem, że tak będzie, czyli gdzieś tam... Byłem niby przygotowany psychicznie. Okazało się, że wcale nie, że jednak to jest ta trauma gdzieś tam wewnątrz... postępować, aczkolwiek w którymś momencie no trzeba było mocno stanąć na nogi, eee... Bardziej się do tych ludzi jeszcze przybliżyć. (BNI_19_OZ_Antoni)

Dla narratora sens pracy opiekuńczej opiera się na relacji z mieszkańcami DPS. Jednak sytuacja w domach pomocy społecznej podczas pandemii drastycznie się pogorszyła, co uderzyło zarówno w mieszkańców, jak i pracowników (por. rozdział 12). Zagrożenie zdrowia było kluczowym elementem emocjonalnej i psychologicznej presji, którą odczuwał Antoni w tym okresie. Jego reakcją było silne zaangażowanie się w mobilizację pracowników DPS i rozpoczęcie walki o poprawę warunków pracy.

W historii życia Antoniego kryzys pandemiczny jest kryzysem doświadczanym kolektywnie w ramach szerszej społeczności pracowniczej, co ponownie wskazuje na rolę „zakorzenienia w historii” jako wektora biograficznego:

Antoni: No i w czasie pandemii ludzie zaczęli odchodzić z pracy [...]. Dlaczego? No bo... jako opiekunowie mieli lepsze warunki pracy, na przykład w szpitalach. Eee... I w pewnym momencie zaczęło brakować pracowników [...]. To jest takie poczucie, że tak naprawdę zostaliśmy sami/same/same, bo er... Nikt nie dbał o nasze pieniądze, o wszystko [...]. Jest grupa ludzi, którzy są oddani tej pracy, ale co z tego, skoro er... Teraz, przy obecnej inflacji, wszystko poszło w górę, coś, próbowaliśmy po prostu, zakładając te związki [...]. Cóż, i staramy się przynajmniej ustabilizować to wszystko, tę pracę, nasze płace poprzez to, co robimy, poprzez protest i coś... szukamy jakiejś odpowiedzi... w ratuszu. (BNI_19_OZ_Antoni)

W powyższym cytacie widzimy mechanizm przejścia od opisywanego już w części III książki poczucia braku wsparcia w kryzysie do samoorganizacji i mobilizacji pracowników. Narrator jest bardzo zaangażowany w swoją pracę i łączy swój (religijny) etos moralny z etosem opieki, który nie pozwala mu na pozostawienie pacjentów w krytycznej sytuacji (Kubisa i Rakowska, 2021). Jednak jego praca w czasie pandemii (ale też, o czym mówi w tym cytacie, w czasie oddziaływania rosnącej inflacji), obciążona ryzykiem, bardziej intensywna w porównaniu z czasami sprzed pandemii i obarczająca go emocjonalnie, staje się nie do zniesienia i zmusza go do działania w roli współorganizatora szerszego ruchu, co prowadzi do założenia związku zawodowego i protestu przeciwko złym warunkom pracy. W tym kontekście widzimy, jak kryzys pandemiczny staje się punktem zwrotnym, dając impuls do wykorzystania m.in. zasobów relacyjnych związanych z charakterem wykonywanej pracy i rozwinięcia strategii solidarności w celu poprawy jakości pracy bez uszczerbku dla etosu opieki.

15.3. Kryzys jako wzmocnienie doświadczeń przedkryzysowych: przypadek Grażyny

O ile w przypadku mechanizmu reorientacji biograficznej w wyraźny sposób możemy uchwycić zachodzące przemiany, trudniejsze z analitycznego punktu widzenia wydają się pozostałe dwa typy relacji pomiędzy strategiami życiowymi a wstrząsami zewnętrznymi: wzmocnienie i neutralizacja kryzysów. Wywiad, na którym pokażemy wzmacniającą funkcję kryzysu wobec przedkryzysowych strategii życiowych, zrealizowany został jesienią 2023 r. z Grażyną, nauczycielką wychowania fizycznego i muzyki w szkole podstawowej w dużym mieście w centralnej Polsce. Wpisuje się on w szerszą charakterystykę wywiadów w branży edukacji, w których dominowała tendencja do wzmacniania przedkryzysowych strategii życiowych, zasobów relacyjnych i procesów biograficznych (por. rozdział 10).

Grażyna urodziła się w 1978 r. w małej miejscowości na północy kraju. Była wychowywana głównie przez babcię, nauczycielkę, która w okresie dorastania do pewnego stopnia zastąpiła jej matkę. Swoje dzieciństwo opisuje jako trudne. Rodzice się rozstali i narratorka miała ograniczony kontakt z ojcem aż do dorosłości. Matka miała w tym czasie problemy z uzależnieniem od alkoholu i nie była w stanie sprawować opieki nad córką i dwójką jej rodzeństwa (młodszą siostrą i bratem – oboje mają innych ojców niż narratorka). Pomimo obecności babci to często Grażyna wchodziła w rolę opiekunki młodszego rodzeństwa, co kształtuje ważny dla niej etos opieki. Grażyna do dziś ma z nimi dobry

kontakt (szczególnie z siostrą, jej brat wyjechał z Polski i pracuje w Irlandii). Narratorka jest po rozwodzie. Z byłym mężem ma 12-letnią córkę, którą sama wychowuje. Posiada też mieszkanie, które kupiła na kredyt. Pracuje w szkole podstawowej jako nauczycielka muzyki i wychowania fizycznego. Dorabia m.in. jako masażystka.

Grażyna prezentuje się w wywiadzie jako aktywna, realizująca swoje plany biograficzne osoba, choć kluczowym czynnikiem kontekstualizującym historię jej życia jest funkcjonowanie w dysfunkcyjnej rodzinie pochodzenia – problemy alkoholowe matki, przemocowy ojczym, siostra przechodząca z problemami przez szkołę czy negatywne konsekwencje bycia wnuczką rozpoznawalnej i nie-lubianej w rodzinnej miejscowości babci. Wszystko to powoduje, że ostatecznie narratorka decyduje się na wyprowadzkę do dużego miasta w północnej Polsce, gdzie kończy technikum fizjoterapeutyczne, a później przenosi się do centrum kraju, gdzie z kolei studiuje i robi licencjat z teologii. Zainteresowanie tym kierunkiem jest w jej przypadku związane z przynależnością do Kościoła katolickiego i w dłuższej perspektywie czasowej staje się przepustką do kariery nauczycielskiej. Patrząc szerzej na historię życia narratorki i korzystając z narzędzi analizy biograficznej, widać, że opowieść Grażyny kształtuje się wokół przełamywania potencjałów trajektoryjnych osadzonych w okresie dzieciństwa i dorastania, a następnie utrzymywania stabilizacji biograficznej poprzez konsekwentne korzystanie ze struktur możliwości pojawiających się w życiu badanej.

Grażyna przedstawia siebie jako osobę, która od momentu dzieciństwa realizuje postawione sobie cele. Ten sposób opowiadania o sobie utrzymuje również w późniejszych fazach wywiadu, m.in. kiedy mówi o decyzji znalezienia męża i zajścia w ciążę. Wydaje się, że istotną rolę w jej biografii odegrał kapitał kulturowy przekazany przez babcię, pełniącą do momentu wyjazdu Grażyny z rodzinnej miejscowości funkcję opiekunki biograficznej.

Istotnym elementem historii Grażyny jest jej droga do zawodu nauczycielskiego, która jest dość niestandardowa. Do pewnego stopnia widzimy w jej historii reprodukcję wzorca pracy nauczycielskiej, jednak Grażyna nie kończy akademii wychowania fizycznego, lecz trafia do szkoły po studiach teologicznych. Ten kierunek daje jej możliwość uczenia katechezy. Dopiero w ramach zmian organizacyjnych w szkole, w której pracowała, dostała propozycję pracy jako nauczycielka WF-u, a następnie muzyki. Wspomniane zmiany możemy wiązać z konsekwencjami chronicznego kryzysu usług publicznych – Grażyna zaczynała pracę w gimnazjum, ale wraz ze zmianą polityki edukacyjnej placówka została przekształcona w szkołę podstawową. To przebranzbowienie miało duże znaczenie dla biografii narratorki – jako ważna zmiana w wykonywanej pracy (m.in. musiała zrobić studia podyplomowe, by móc uczyć wychowania

fizycznego i muzyki), ale także w dalszej perspektywie nadciągających kryzysów lat 2020–2024.

Kiedy skupimy się na kryzysie pandemicznym, w przeciwieństwie do Antoniego i Pauliny mamy tu do czynienia ze wzmocnieniem strategii życiowej prezentowanej przez narratorkę we wcześniejszych okresach swojego życia. Grażyna włącza wątek pandemii już w części spontanicznej narracji i opowiada, jak od samego początku kryzysu w sposób aktywny podejmowała kolejne działania, tak by zapewnić sobie ciągłość pracy (tu widzimy też realizację funkcji reprodukcji społecznej poprzez internalizację silnego etosu zawodowego i poczucia odpowiedzialności za swoich podopiecznych) i jednocześnie zachęcić uczniów do aktywnego udziału w lekcjach. Zreorganizowała przestrzeń w swoim mieszkaniu tak, żeby móc pokazywać ćwiczenia, a także wykazała się kreatywnością, jeśli chodzi o „przyrządy gimnastyczne”:

Grażyna: Ja zdawałam sobie sprawę wówczas z tego, że to mogło być niebezpieczne, bo ja nie do końca miałam świadomość, yy, jaką przestrzenią te dzieci dysponują, jakimi przyrządami dysponują. To trzeba być bardzo kreatywnym do tego, żeby wiedzieć, co chce się ćwiczyć, i na tyle wcześniej dzieciaki poinformować, żeby one sobie mogły zorganizować jakieś domowe miejsce pracy, żeby to było niezbyt dużym kosztem. Najczęściej takim, jakim mamy w domu, typu butelki, nie wiem, kilo cukru, ee, nie wiem, kij od szczotki na przykład czy cokolwiek innego, czy krzesło zwykłe, żeby można było zrobić coś, co normalnie robiłabym w szkole z przyrządami, którymi w szkole dysponuję. (BNI_18_E_Grażyna)

Niebezpieczeństwo, które pojawia się w cytacie, jest rozszerzone w innych miejscach wywiadu o analizę problemów rodzinnych, z jakimi mierzą się uczniowie Grażyny. W tych miejscach widzimy pracę pośredniczącą¹⁰ (Waniek, 2016a) wykonywaną przez narratorkę, która polega na zrozumieniu trudnej sytuacji swoich podopiecznych również w sytuacji pandemicznej. Jednak, jak

¹⁰ Pojęcie pracy pośredniczącej wywodzi się z koncepcji komunikacji pośredniczącej (*liaison communication*), wprowadzonej przez Everetta Hughesa (1972, s. 303) i rozwiniętej przez Fritza Schützego w ramach badań biograficznych. W swojej pierwotnej wersji oznaczało pracę wykonywaną w ramach międzykulturowej komunikacji, opartą na konwersji różnic w kodach kulturowych (rozumianych jako zasoby interpretacyjne ułatwiające definiowanie i nadawanie znaczenia rzeczywistości) oraz na definiowaniu i wyjaśnianiu punktów widzenia partnerów interakcji (Czyżewski, 2005; Waniek, 2016a). W tym miejscu wykorzystujemy tę propozycję teoretyczną do opisu sytuacji, w której badana wykonuje pracę, której celem jest zrozumienie sytuacji swoich uczniów.

widać powyżej, Grażyna jest skupiona przede wszystkim na działaniu ukierunkowanym na kontynuację pracy pedagogicznej w nowych warunkach. Działanie takie wiąże się z tezą przyjętą w książce o roli pracownic i pracowników niezbędnych w reprodukcji życia społecznego w sytuacji kryzysu społecznego, co dzieje się przy wykorzystaniu prywatnych zasobów i oddolnej zaradności, oddając cechy typowe dla patchworkowego porządku społeczno-ekonomicznego (por. rozdział 2).

Część wywiadu odnosi się do dwóch innych kryzysów występujących w okresie 2020–2024, czyli kryzysu uchodźczego i jego wpływu na sytuację w polskim systemie edukacyjnym oraz rosnących kosztów życia.

Grażyna: Mhm, ale ten napływ, który jest teraz, patrząc na to, że w naszej szkole jest jedna piąta Ukraińców, 60 osób na 300 uczniów, to jest dużo. Jak ja patrzę na klasę 5B, gdzie na 20 uczniów, bo my mamy klasy, powiedzmy, mało liczne, na 20 uczniów ja mam 12 Ukraińców, czyli więcej niż Polaków, no, to to już do czegoś zmusza. (BNI_18_E_Grażyna)

Narratorka podobnie jak w przypadku kryzysu pandemicznego wykazuje się dużą samodzielnością w wykonywaniu swoich obowiązków, tak by zapewnić komunikację z uczniami niemówiącymi po polsku. W jej relacji widzimy jednak, że narastanie kryzysu wyczerpuje możliwość radzenia sobie z nim na poziomie indywidualnym. Grażyna mówi w języku rosyjskim, więc dopóki w szkole było stosunkowo mało uczniów z innych krajów (chodzi tu o podopiecznych z Ukrainy jeszcze przed wybuchem pełnoskalowej wojny), to jej zaradność pozwalała (przynajmniej według jej własnych deklaracji) na skuteczne zapewnianie im opieki i do pewnego stopnia efektywną edukację. Jednak po lutym 2022 r. sytuacja drastycznie się pogarsza i Grażyna nie jest w stanie radzić sobie z większą liczbą uczniów niemówiących w języku polskim, ponieważ oznacza to znaczną intensyfikację nieodpłatnej pracy po godzinach. Poczucie obciążenia pracą w pandemii i później wiąże się również z koniecznością dorabiania ze względu na niskie zarobki w szkole.

Grażyna: Jeśli chodzi o finanse, to na pewno zależy od, od poziomu wykształcenia nauczyciela i jego, yy, pozazawodowego, dorobku zawodowego, ale tak patrząc z perspektywy czasu, to jak ostatnio inflacja szaleje, to ja jako nauczyciel, który, no, teoretycznie nie ma najniższej tej, tego wynagrodzenia, to gdzieś tam jednak sobie dorabiam i, no, żeby wyjść na prostą czy żeby swojemu dziecku umożliwić jakąś tam dodatkową edukację, no, muszę, muszę dodatkowo gdzieś tam ciuć ten grosz do grosza, nie? (BNI_18_E_Grażyna)

Jak widzimy, narratorka jest zmuszona do dodatkowej pracy w ramach umiejętności i zasobów, które są dla niej dostępne, stąd też korzystanie z wykształcenia fizjoterapeutycznego i oferowanie usług masażu, a także udział w projektach aktywizacji dzieci po pandemii we współpracy z Ministerstwem i AWF („spory zastrzyk gotówki”). Co więcej, w wielu miejscach wywiadu Grażyna powraca do kwestii doszkalania się i kończenia kursów (m.in. z biofeedbacku, czyli pracy z falami mózgowymi, z pracy z dziećmi będącymi w spektrum autyzmu).

Dodatkowo badana (podobnie jak Paulina) przedstawia swoją historię w planie zakorzenienia w milieu bez wyraźnego łączenia jej z konkretnymi wydarzeniami historycznymi czy (w odróżnieniu od Antoniego) poprzez uwzględnianie w narracji elementów światopoglądu politycznego. Pytana o ten ostatni unika odpowiedzi wprost, choć podkreśla wagę dystansu pomiędzy polityką a religią, co można odczytać jako chęć wyrażenia sprzeciwu wobec politycznego zaangażowania Kościoła katolickiego. Z drugiej strony Grażyna prezentuje krytyczną postawę wobec związków zawodowych działających w edukacji. Sama nigdy nie była członkinią organizacji związkowej, ale ocenia strajk z 2019 r. jako moment utraty zaufania do związków zawodowych.

Wydaje się, że doświadczenie wielokryzysu jest dla narratorki momentem weryfikacji zdobytych wcześniej umiejętności, ale też szerzej rozumianych zasobów biograficznych oraz potwierdzeniem swojej wartości i słuszności swoich wyborów. Dlatego też uznajemy ten wywiad za kluczowy przypadek dla analizy wzmocnienia strategii przedkryzysowych. Z jednej strony wydaje się możliwe wpisanie tak rozumianego mechanizmu odpowiedzi na kryzys w opisanie w rozdziale 1 pojęcie normalizacji – tutaj odnoszące się do praktyki osławiania sytuacji kryzysowej i szukania możliwości jej przezwyciężenia. Z drugiej strony przypadek Grażyny pokazuje, że zakorzenienie w milieu nie stoi na przeszkodzie, aby włączyć narrację o kryzysie pandemicznym do spontanicznej części odpowiedzi. Badana opowiada o swoich doświadczeniach i radzeniu sobie z trudnościami przy silnie uwewnętrznionym poczuciu etosu zawodowego i przekonaniu o konieczności kontynuacji kształcenia się i opieki nad dziećmi pomimo braku jasnych procedur i zasobów (szerzej piszemy o tym w rozdziale 10).

15.4. Neutralizowanie kryzysów w biografiiach: przypadek Janka

Ostatnim wymiarem relacji między wielokryzysem a procesami biograficznymi jest mechanizm nazwany przez nas neutralizacją. Wyraża się ona w ograniczonym wpływie doświadczenia pandemii COVID-19 i wielokryzysu na biografię

danej osoby bądź to na poziomie struktury historii życia (brak spontanicznych nawiązań do kryzysu w części pierwszej wywiadu), bądź to na poziomie subiektywnych ocen samych narratorów.

Jak już pisaliśmy, nie chodzi nam tu o brak opisu doświadczenia pracy w pandemii, brak kontaktu z kryzysem uchodźczym lub wiedzy o nim czy też niedostrzeganie rosnących kosztów życia. Interesuje nas za to sytuacja, w której część rozmówców przechodzi w pewnym sensie obok występujących w ich otoczeniu kryzysów (*passing by*). Nie jest to efektem wyłącznie zjawiska zapominania pandemii, znanego z poziomu ogólnospołecznego (Afeltowicz i Wróblewski, 2021), jest to natomiast biograficzny odpowiednik *bystanders*, obserwatorów, co odnotowano również w badaniach nad postawami Polaków wobec drugiej fali pandemii (Wróblewski i in., 2022). W przywołanym artykule były to osoby, które deklarowały neutralne postawy wobec różnych kwestii kryzysu pandemicznego. W naszym przypadku byłyby to nie tyle (czy niekoniecznie) deklaracje, co wyraźny brak znaczenia wielokryzysu dla tożsamości biograficznej badanych. Wybór Janka, kuriera paczkowego, wpisuje się w tak zarysowaną kategorię – również dlatego, że jest to reprezentant branży logistycznej, w której wielokryzys odcisnął swoje piętno na warunkach pracy, ale jego znaczenie dla biografii pracowników i pracownic mogło być mniejsze m.in. za sprawą ograniczonych i krótkotrwałych zmian w organizacji pracy (por. rozdział 13).

Janek urodził się w 1995 r. w średnim mieście pod Warszawą. Gdy miał sześć lat, jego rodzice zdecydowali się na przeprowadzkę do stolicy w związku z awansem zawodowym ojca (który był w tym czasie policjantem i został przeniesiony do Warszawy). Janek do dziś mieszka w tym samym mieszkaniu, do którego wprowadził się z rodziną, choć mieszka w nim już sam (starszy brat wyprowadził się z narzeczoną, a rodzice wrócili do miejscowości, z której pochodzą).

Od dzieciństwa ważne dla Janka są jego pasje: najpierw przez dłuższy czas trenował piłkę nożną, potem zamienił ją na kajaki (z sukcesami), by ponownie wrócić do piłki. W wieku nastoletnim skreślił kolano i musiał zakończyć treningi piłkarskie, stąd też decyzja o wyborze szkoły gastronomicznej i poważniejszym zaangażowaniu się w realizację biograficznego planu bycia kucharzem. W międzyczasie narrator rozwinął pasję do samochodów, a nawet przez chwilę nagrywał własną muzykę rapową.

Istotne dla kariery edukacyjnej Janka jest przede wszystkim przerwanie nauki w szkole średniej (technikum gastronomicznym). W wieku 17 lat w związku z kłopotami rodzinnymi (seria śmierci i chorób w rodzinie – Janek szczególnie ciężko przeżył śmierć dziadka, z którym miał bardzo bliską relację)

oraz problemami z wychowawczynią nie przeszedł do następnej klasy. Nałożenie się traumatycznych zdarzeń powoduje, że dochodzi do poważnego kryzysu biograficznego w życiu narratora, którego opanowanie wymagało od niego opracowania nowego planu biograficznego. Ostatecznie zdecydował się na rezygnację z dalszej nauki i pójście do pracy. Taka decyzja skomplikowała jego relacje z rodzicami, przede wszystkim z matką, która jako nauczycielka miała trudność z zaakceptowaniem porzucenia szkoły przez jej syna.

Pierwsze doświadczenia zawodowe Janka to bycie kurierem, ale w związku z napadem, którego padł ofiarą niedługo po rozpoczęciu pracy, zdecydował się na jej zmianę. W kolejnych, głównie krótkoterminowych i sprekaryzowanych, pracach był przede wszystkim pracownikiem fizycznym, choć miał też krótkie doświadczenie zatrudnienia w korporacji, z którego zrezygnował, argumentując to w wywiadzie niechęcią do posiadania szefa. W efekcie wybrał ponownie zajęcie kuriera paczkowego, gdzie ma – w swoim odczuciu – więcej autonomii i możliwości decydowania o sposobie wykonywania pracy. Po powrocie do branży logistycznej był zatrudniony w szeregu firm kurierskich. Był również koordynatorem serwisu kurierskiego, czyli osobą odpowiedzialną za większą grupę kurierów, ale zrezygnował z tej funkcji ze względu na zbyt dużą odpowiedzialność. Obecnie jest kurierem skocznym, czyli osobą, która przejmuje paczki, gdy inna osoba ma ich za dużo. To powoduje, że pracuje w nieregularnych godzinach, a jego obciążenie zależy od liczby paczek do dostarczenia. Jednocześnie ma wyższą stawkę finansową ze względu na bycie w pogotowiu.

Opowieść biograficzna Janka jest w wyraźny sposób osadzona w najbliższym środowisku jego życia. Nie tylko narracyjnie, ale wręcz przestrzennie narrator stworzył sobie świat, w którym kluczowe elementy (rodzina, znajomi, praca) są blisko niego: „Najważniejsze rzeczy mam przy sobie, że tak powiem, i najważniejsze osoby mam przy sobie”. Oprócz części, w których jest bezpośrednio pytany o poglądy polityczne czy o kryzys związany z wojną w Ukrainie, nie odwołuje się w wywiadzie do wydarzeń czy zjawisk dziejących się poza sferą jego pracy bądź rodziny. Biografia Janka jest zatem przypadkiem zakorzenienia w milieu, o którym pisaliśmy w części teoretycznej rozdziału.

Z drugiej strony, w związku z konstrukcją narzędzia, Janek ostatecznie musi odpowiedzieć na pytania m.in. o wpływ kryzysu pandemicznego na jego życie:

Janek: No i powiedzmy, strach, niezrozumienie, złość minęły gdzieś po dwóch tygodniach. U niektórych maksymalnie po miesiącu. Od wybuchu pandemii, powiedzmy, miesiąc był, powiedzmy, właśnie w strachu, o ile można to tak nazwać, a później wróciliśmy do normalności i przez całą pandemię już było tak jak zawsze. Nic się nie zmieniło. (BNI_13_L_Janek)

Choć tu, zresztą zgodnie z pytaniem, Janek skupia się tylko na sytuacji w pracy, zwróćmy uwagę na „krótkoterminowość” kryzysu pandemicznego. Jeżeli porównamy to, w jaki sposób narrator postrzega czas trwania pandemii, z innymi wywiadami, to widzimy, w jak niewielkim zakresie kryzys – rozumiany tu przede wszystkim w kontekście zmian w organizacji pracy czy zwiększonej intensywności obowiązków – oddziaływał na jego życie. Narrator wprost mówi o normalizacji kryzysu pandemicznego w kategoriach powrotu do zwyczajnego rytmu pracy. Warto zauważyć, że było to bardzo częste właśnie w przypadku wywiadów z młodymi kurierami i kurierkami, i to zarówno tych fokusowych, jak i biograficznych (por. rozdziały 1 i 13). Neutralizację pandemii wiązać tu można nie tylko z oswojeniem w tej grupie wielu wymiarów pracy prekaryjnej (Mrozowski i Czarzasty, 2020), ale też ze znacznym wzrostem wynagrodzeń w jej pierwszych miesiącach, który stanowił motywację do pracy pomimo zagrożeń zdrowotnych (Muszyński, Pulignano, Domecka i in., 2022; Polkowska, 2021a).

W przytoczonym powyżej cytacie mamy do czynienia z elementami argumentacji – Janek podkreśla, że kryzys trwał miesiąc i nic się z jego perspektywy nie zmieniło. Ale nie oznacza to, że faktycznie nie było innych konsekwencji pandemii COVID-19 dla jego pracy w tym okresie:

Janek: Było to widać, kiedy otwierali galerię i kiedy zamykali galerię. Jak otwierali galerię, to był znaczący spadek paczek, jak zamykali, to był znaczący wzrost paczek. I to było widać gołym okiem. Nawet nie musieliśmy oglądać wiadomości i wiedzieliśmy, kiedy jest zamknięta galeria, a kiedy otwarta. (BNI_13_L_Janek)

Kiedy narrator został zapytany o wpływ fal pandemii na jego pracę, odpowiedział na pytanie z perspektywy kuriera paczkowego, w odwołaniu do indywidualnych doświadczeń, nie zaś dyskursu medialnego, oficjalnych komunikatów na temat pandemii czy kategorii politycznych. Nieco inaczej skonstruowana została odpowiedź na pytanie o to, jaki wpływ na życie narratora miała wojna w Ukrainie i przybycie uchodźców, gdzie pojawiają się kategorie bardziej ogólne i abstrakcyjne, związane z krytyką polityki państwa wobec kryzysu:

Janek: No na początku był strach. Domyślam się, że gdzieś tam u niektórych dalej jest strach, co tam Putin dalej poczyni. Czy nas będzie chciał zaatakować, czy nie? Też widać... Mimo poróżnienia to też widać, że, no, Polska jednak potrafi się zjednoczyć i gdzieś tam te wszystkie zbiórki nie zbiórki, pomoc humanitarna... No jako Polska, no to wykazaliśmy się według mnie wzorowo, oferując im tyle wsparcia. Z drugiej strony, bardzo przesadzamy [...]. Te wszystkie, nie wiem, 500+ dla Ukraińców, cło, które zniesli, i są wyprowadzane

samochody z Polski. Według mnie jest za dużo tego i Polska na tym strasznie traci. I też przez to nam żyje się gorzej. Też przez to ta inflacja też cały czas idzie do góry. (BNI_13_L_Janek)

Co interesujące, pomimo deklaracji o nieśledzeniu wiadomości Janek okazuje się dobrze poinformowany o publicznej pomocy dla ukraińskich uchodźców. Docenia wysiłek polskiego społeczeństwa, ale krytycznie odnosi się do finansowego wsparcia ze strony państwa, co zresztą wpisuje się w jego krytykę programów socjalnych, takich jak „500+”, bliską omawianej w rozdziale 8 wizji liberalnej („Ludzie, którzy ciężko pracują, gdzieś tam zarabiają, jest to im zabierane w podatkach, a rozdawane tym, którzy nie pracują”). Określając się jako „mało polityczny”, nie angażuje się społecznie i nie interesuje działalnością w związkach zawodowych („nie miałem styczności”). Jednak zapytany o sytuację w swojej branży związaną z przybyciem Ukraińców wskazuje, że imigranci z Ukrainy w usługach kurierskich są obecni od dawna jako współpracownicy i konsumenci. Ich sytuacja jest analogiczna do sytuacji Polaków za granicą, a osoby dobrze pracujące nie powinny obawiać się konkurencji z ich strony („jeżeli ktoś bez języka potrafi w twoim kraju zabrać ci pracę, no to może lepiej, że ci zabrał tę pracę”). O ile kryzys wojenny jest potencjalnym ryzykiem na poziomie ogólnym, to w sferze pracy jest on ponownie neutralizowany przez odniesienie do kategorii dobrej i ciężkiej pracy, która sprawia, że obecności migrantów nie postrzega się jako zagrożenia.

Podsumowując, przypadek Janka został wybrany, by pokazać procesy neutralizacji kryzysu w biografiach, której wyrazem jest ograniczona relacja pomiędzy procesami biograficznymi a wydarzeniami makrospołecznymi. Ani kryzys pandemiczny (szybko znormalizowany nie tylko z perspektywy narratora, ale też innych pracowników logistyki), ani ten związany z wojną w Ukrainie, ani tym bardziej inflacja nie występują w pierwszej czy w dosyć rozbudowanej drugiej części wywiadu. Główna oś biografii narratora wyznaczona jest przez dwa problemy: kryzys biograficzny w okresie nastoletnim i ostateczną decyzję o porzuceniu szkoły oraz proces uczenia się i wykonywania zawodu kuriera paczkowego. Wywiad z Jankiem jest dobrym przykładem zakorzenienia w milieu: rodzinnym i pracowniczym, a związku z tym, że kryzysy społeczne (działające się na zewnątrz) w niewielkim stopniu oddziałują na obydwie części życia Janka, to ich wpływ na opowiadaną przez niego historię życia jest bardzo ograniczony (kryzys pandemiczny nie pojawia się w spontanicznej części narracji i „musi” zostać wywołany za pomocą pytania, by badany zaczął o nim opowiadać). Kwalifikacja przypadku Janka do tzw. bystanderów jest motywowana wyżej opisanym brakiem wpływu, ale również – co pokazał ostatni

cytat – tym, że mimo wszystko narrator śledzi i obserwuje to, co dzieje się na zewnątrz jego milieu.

15.5. Dyskusja i podsumowanie

Celem niniejszego rozdziału było udzielenie odpowiedzi na pytanie o miejsce wielokryzysu w biografiach pracowników wykonujących prace niezbędne. Wydaje się, że na ten problem można spojrzeć z dwóch perspektyw: po pierwsze, poprzez relacje między doświadczeniem wielokryzysu a procesami biograficznymi obserwowanymi w przedstawionych w wywiadach historiach życia; po drugie, w ramach analizy tego, w jaki sposób wątek wielokryzysu jest wprowadzany do wypowiedzi naszych badanych.

Jednym z celów analizy było zidentyfikowanie warunków, w których wielokryzys (a właściwie jego poszczególne kryzysy, z naciskiem na pandemię COVID-19 i pełnoskalową wojnę w Ukrainie) odgrywał rolę biograficznego punktu zwrotnego w historiach naszych rozmówców. Patrząc z perspektywy całości materiału, a nie tylko czterech opisanych powyżej przypadków, możemy postawić tezę, że wielokryzys pełnił taką funkcję wtedy, kiedy – jak w przypadku kryzysu pandemicznego – nakładał się na kryzysy biograficzne: doświadczenie choroby, śmierci czy inne rodzaje problemów, np. załamanie relacji rodzinnych. Przeplatał się w takich sytuacjach z przedpandemicznymi doświadczeniami biograficznymi i zasobami naszych rozmówców i rozmówczyń, a wstrząsy zewnętrzne wzmacniały potencjały biograficznych trajektorii cierpienia, wymuszały pracę biograficzną i reorientację lub refleksyjne wzmocnienie strategii życiowych (por. Mrozowicki i Burski, 2024b).

Bazując na kategoriach teoretycznych wprowadzonych we wcześniejszych częściach rozdziału (Czyżewski, 2016; Piotrowski, 2016), do analizy przypadków wykorzystaliśmy koncepcję biograficznych wektorów: zakorzenienia w milieu (Paulina, Grażyna i Janek) oraz zakorzenienia w historii (Antoni). Autobiograficzna opowieść Pauliny zmierza w kierunku zakotwiczenia biografii we własnej rodzinie po przejściu przez trudy okresu pandemicznego i to ze względu na silną reorientację biograficzną okres pandemii staje się istotnym tematem narracji. Dla Grażyny wielokryzys 2020+ był kolejnym w jej historii życia wyzwaniem, któremu trzeba sprostać, i tak jak przy poprzednich doświadczeniach narratorka robiła to przede wszystkim samodzielnie. Przypadek Janka był z kolei przykładem zanurzenia w milieu rodziny i pracy, w którym zewnętrzne kryzysy nie mają wpływu na twórcze przepracowanie tożsamości biograficznej narratora, a są w sprawny sposób normalizowane. W narracji biograficznej

Antoniego, inaczej niż w pozostałych, pandemia wzmacnia myślenie w kategoriach zbiorowych. Choć i tutaj odnajdziemy odwołania do kluczowego znaczenia indywidualnej przedsiębiorczości i zaradności, rozmówca coraz bardziej angażuje się w kwestie związkowe i patrząc szerzej, w spór o charakterze politycznym (DPS, w którym pracuje, jest zarządzany przez miasto, więc protesty pracowników mają charakter krytyki lokalnych władz). Istotną rolę w narracji Antoniego odgrywają ideologiczne zasoby symboliczne, a odwołania w niej do zagrożeń dla narodowej wspólnoty przywołują na myśl omawiany w rozdziale 6 „kryzys swojskości”.

Przywołując ponownie Straussowskie (1977) rozróżnienie trzech typów punktów zwrotnych (kamienia milowego, wyzwania i zdrady), możemy stwierdzić, że w trzech przypadkach (Pauliny, Antoniego i Grażyny) kryzys pandemiczny dla narratorów ma przede wszystkim charakter wyzwania. Wymusza zmiany i adaptację, a ich kierunek zależy od zasobów biograficznych, jakimi dysponują badani. Można się jednak zastanawiać, czy w analizowanych biografiiach da się odnaleźć również inne kategorie punktów zwrotnych. Dla Pauliny pandemia COVID-19 po części ma charakter także kamienia milowego – uruchamia intensywną pracę biograficzną, której celem jest redefinicja znaczenia pracy zawodowej w biografii. Natomiast Antoni wydaje się zdradzony jako członek grupy zawodowej pozostawionej bez wsparcia w poważnym kryzysie zdrowotnym, który dotknął zarówno jego pacjentów/klientów, jak i jego samego jako pracownika. Jedynie w przypadku Grażyny wydaje się, że ani kategoria kamienia milowego, ani zdrady nie ma zastosowania do analizy wielokryzysu w biografii – dominuje tu raczej logika wyzwania, które polega na sprostaniu trudom reorganizacji pracy. Co istotne, w przypadkach Pauliny, Antoniego i Grażyny bardzo wyraźnie widać, jak kryzysy po 2020 r. nakładają się na chroniczny kryzys usług publicznych poddanych presji rynkowej oraz niedoskonałe zarządzanie antykryzysowe, co wcześniej tłumaczyliśmy cechami porządku patchworkowego (por. rozdział 2). W kontekście chaosu organizacyjnego kluczowego znaczenia nabierają zasoby biograficzne zgromadzone przez jednostki na wcześniejszych etapach historii życia.

Osobnym wątkiem wartym podsumowania jest kwestia funkcjonowania tematu wielokryzysu na tle całej wypowiedzi badanych zawartej w wywiadzie biograficznym. W całej kolekcji wielokrotnie mamy do czynienia z wyraźną rozbieżnością między „czasem biograficznym” doświadczeń narratorów a „czasem historycznym” kryzysów (Bertaux, 2012).

Ustalenia analityczne pozwalają na zidentyfikowanie dwóch hipotetycznych przyczyn takiej rozbieżności. Obejmują one: (1) efekt okresu (Miller, 2005), który dotyczy przeprowadzania wywiadów w czasie pandemii, (2) zbiorowy

charakter pandemii jako zjawiska, które dotknęło (choć nierównomiernie) wszystkich członków społeczeństwa i, zwłaszcza z biegiem czasu, zostało uznane za oczywiste jako ramy indywidualnego doświadczenia (do pewnego stopnia podobne zjawisko możemy zaobserwować w kontekście wojny w Ukrainie), (3) wyraźną indywidualizację sposobów radzenia sobie z kryzysami, która utrudnia ich powszechne zrozumienie w kategoriach systemowego „wielokryzysu globalnego” (por. rozdziały 6 i 16).

Pierwszym wyjaśnieniem przemilczania kluczowego dla naszego projektu kryzysu, czyli pandemii COVID-19, jest bliski dystans czasowy pandemii, a raczej fakt bycia w jej trakcie w czasie wywiadu. W tym sensie był to okres, który nie był zamknięty i jako taki mógł nie zostać przepracowany na poziomie indywidualnej pracy biograficznej. W przypadku wywiadów realizowanych w latach 2021–2022 pandemia wykraczała poza możliwe biograficzne zamknięcie w postaci kody, będąc cały czas aktualnym wydarzeniem, którego kierunek i znaczenie z perspektywy jednostki nie były jeszcze znane. Początkowy chaos komunikacyjny i przeładowanie sfery informacyjnej tematem pandemii również nie pomogły w jego ocenie. Jeśli spojrzeć na debatę publiczną jako na zasób różnego rodzaju symboli i interpretacji, które jednostki mogą wykorzystywać w refleksyjnej pracy nad ważnymi dla nich zjawiskami społecznymi, to zwłaszcza w początkowej fazie pandemii była to – jak pisaliśmy m.in. w rozdziale 5 – przestrzeń przeładowana, niejasna, generująca poczucie strachu i niepokoju (Burski, 2024; Delanty, 2021). Alternatywna interpretacja dotyczy zbiorowego charakteru wielokryzysu. Dla wielu rozmówców był on jedynie kontekstem wydarzeń biograficznych, nie będąc częścią indywidualnego przebiegu życia narratora. Z tego powodu nie był opisywany jako coś, co przydarzyło się konkretnej osobie i należało do jej szczególnej i неповtarzalnej historii życia. Wiązało się to również z trzecim z przytoczonych powyżej hipotetycznych wyjaśnień. Większość narratorów i narratorek, o czym piszemy szerzej w rozdziale 16, radziła sobie z kryzysami w sposób indywidualistyczny i rodzinny („sprywatyzowany”), była silnie zakorzeniona w swoich bezpośrednich środowiskach życia. Utrudniało to myślenie o wstrząsach, takich jak wojna w Ukrainie czy pandemia COVID-19, w kategoriach ogólniejszych i systemowych jako o kryzysach fundamentalnych o długofalowych konsekwencjach dla codzienności osób badanych.

Kwestie poruszone przez nas w podsumowaniu prowadzą nas do rozważań o zbiorowych sposobach pamiętania przede wszystkim kryzysu pandemicznego i w mniejszym stopniu innych problemów społecznych z ostatnich lat. Łukasz Afeltowicz i Michał Wróblewski, opisując społeczne znaczenie epidemii (Afeltowicz i Wróblewski, 2021), przywoływali fenomen zbiorowego

„zapominania” niektórych kryzysów zdrowotnych sprzed lat. Różne wzorce społecznego pamiętania sugerują kontekstowość tego procesu także w odniesieniu do interesującego nas w książce okresu lat 2020–2024. Istotą wielokryzysu jest jego wielowątkowość – kryzysy się na siebie nakładają, mieszają ze sobą, a w przestrzeni debaty publicznej wręcz „konkurują” o uwagę mediów i opinii publicznej. Również w naszym materiale, w wywiadach z badanymi przeprowadzonych w 2023 r., pojawiała się obserwacja medialnego końca pandemii po rosyjskim ataku na Ukrainę w lutym 2022 r. Zbiorowo możemy więc na jakiś czas zapomnieć o pandemii, ale kwestią otwartą pozostaje szerzej rozumiane dziedzictwo samego kryzysu COVID-19, jak i innych, towarzyszących mu zapałów składających się razem na analizowany przez nas wielokryzys. Nawet w analizach biograficznych widzimy przecież możliwości różnie ukierunkowanego wpływu doświadczenia nakładających się kryzysów: od reorientacji biograficznej, przez wzmocnienie tendencji przedkryzysowych, po neutralizację (niekoniecznie oznaczającą normalizację) kryzysu społecznego. We wszystkich tych przypadkach sposoby pamiętania o pandemii COVID-19 i kolejnych wstrząsach oraz kryzysach powiązane są ze strategiami życiowymi badanych, których szczegółową analizą zajmiemy się w kolejnym rozdziale.